



Dzieło ludzkie a dzieło Nowego Stworzenia

Jak być podatnym na boże działanie?

„Z bojaźnią i z drzeniem zbawienie swoje sprawujcie; albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego” – Filip. 2:12-13.

Napomnienie powyższe nie stosuje się do świata. Apostoł nie zachęcał ludzi cielesnych, aby sprawowali swoje zbawienie. Ta zachęta jest tylko dla tych, którzy są Kościołem Chrystusowym, dla „umiłowanych”, jak nazywa ich św. Paweł. W myśl wielu pojęć teologicznych zachęta ta byłaby dziwna, ponieważ ogólnie się wierzy, że człowiek otrzymuje zbawienie, jak tylko staje się jednym z wiernych Pańskich. Godzimy się z tym po części, zgodnie z tym, co czytamy: *„W nadziei bowiem już jesteście zbawieni”* (Rzym. 8:24 BT), lecz pełnego zbawienia jeszcze nie dostąpiliśmy i ono nie będzie osiągnięte dopóty, dopóki nie doświadczymy przemiany przy pierwszym zmartwychwstaniu. Dopóki to nie nastąpi, jest możliwa utrata wiary i odrzucenie, czyli nieosiągnięcie zbawienia, jakie Bóg przygotował dla wiernych. To zbawienie, nazywane też wysokim powołaniem, musi być sprawowane przez wyrabianie charakteru.

Bóg obiecał, że pewne charaktery otrzymują Jego najwyższe dobrodziejstwo, najprzedniejsze miejsce wywyższenia i łaski, uczestnictwo w Jego własnej boskiej naturze. Pismo Święte wskazuje, że będą inni, co otrzymają niższe miejsce – jako naczynia ku mniejszej uczciwości (2 Tym. 2:20-21). Widzimy więc, że musimy się starać, aby osiągnąć najwyższą ofertę, co będzie nie tylko rzeczą najkorzystniejszą dla nas, ale i najprzyjemniejszą w oczach Bożych. Wszyscy, którzy zawarli przymierze z Bogiem, muszą osiągnąć naturę duchową, bądź na poziomie boskim, bądź też na niższym, bo w przeciwnym razie straciliby wszystko i umarliby śmiercią wtórą. Powołani jesteśmy w jednej nadziei powołania naszego – aby dostąpić natury boskiej. Innego powołania nie było w Wieku Ewangelii.

Zachodzi pytanie: Czy to napomnienie Apostoła, aby każdy sprawował swoje zbawienie, nie jest sprzeczne z innym jego oświadczeniem, że zbawienie nasze *„nie jest z uczynków, aby się nikt nie chlubił”*. Odpowia-

damy: Nie! Nasze zbawienie, czyli wybawienie ze śmierci, jest w zupełności z wiary. Jako ludzie, nie mamy żadnej sposobności dokonania takich uczynków, które by nas usprawiedliwiły przed Bogiem. Zanim zostaliśmy przyjęci do rodziny Bożej, uczynki nasze, choćby najlepsze, nie mogły uczynić nas przyjemnymi. Bóg, jako doskonały, nie ma upodobania w przyjęciu czegokolwiek, co nie jest doskonałe, czy to są uczynki, czy cokolwiek innego. Gdy jednak dostąpiliśmy przebaczenia naszych grzechów – nie przez uczynki, ale przez wiarę – i gdy staliśmy się synami Bożymi przez poświęcenie i spłodzenie z Ducha, od tego czasu możemy dokonywać uczynków przyjemnych Bogu, bo jesteśmy członkami Jego rodziny i Duch Święty mieszkający w nas ma sposobność okazania się w czynieniu dobrych uczynków. Mówiąc inaczej: Jako niedoskonałe istoty ludzkie, nie jesteśmy w stanie sprawować swojego zbawienia, lecz możemy to zrobić jako Nowe Stworzenia (Filip. 4:13).

Nasz dział w tej pracy

Gdyby nowe stworzenie po swoim zapoczątkowaniu nie było czynne, to nigdy nie wyrobiłoby w sobie siły i charakteru, tak jak niemowlę leżące bez ruchu nie wzrastałoby. Otrzymaliśmy Ducha Świętego w czasie, gdy Bóg nas przyjął, przy naszym poświęceniu; lecz ten zarodek Nowego Stworzenia nie może pozostawać długo beczynnym. On musi wzrastać przez odpowiednie pożywienie. Na początku pożyjemy *„szczerego mleka Słowa Bożego, abyśmy przez nie urosli”* [1 Piotra 2:2]. Stajemy się silnymi przez ćwiczenia odpowiednie dla Nowych Stworzeń; lecz Bóg jest Tym, który zapoczątkował to nowe życie w nas. Wszelkie badania nie uczyniłyby nas Nowymi Stworzeniami, ani nie doszlibyśmy do tego przez jakiegokolwiek uczynki. Te rzeczy nigdy by nas nie wprowadziły do rodziny Bożej; lecz gdy się już znaleźliśmy w Jego rodzinie, przez Pana naszego Jezusa, dobre uczynki zaczęły się pojawiać.

Nowe Stworzenie obejmuje władzę nad starym ciałem i czyni je swoim sługą. Legalnie stare ciało jest uznawane za umarłe, zostało ono uśmiercone jako ofiara; lecz w rzeczywistości wciąż je mamy, zamiast ciała nowego, aby to stare mogło nam służyć tak długo, aż nowa natura rozwinie się na tyle, by mogła otrzymać nowe ciało przy zmartwychwstaniu i aż nasza praca z tej strony zasłony będzie dokonana. Posiadanie tego starego niedoskonałego ciała sprawia, że dopóki tu mieszkamy, musimy nosić szatę sprawiedliwości Chrystusowej. Nowe Stworzenie opanowuje stare ciało,



zdobywa coraz większą kontrolę nad cielesnym usposobieniem. To może być bardziej widzialne dla naszych sąsiadów, przyjaciół i braci aniżeli dla nas samych. Ojciec działa w nas jako w Nowych Stworzeniach przez Chrystusa; a w miarę jak my sami, jako Nowe Stworzenia, zdobywamy kontrolę nad ciałem, stajemy się mocni. W taki to sposób, według orzeczenia Apostoła, bywamy przypodobani coraz więcej obrazowi miłego Syna Bożego. *„Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego”,* a gdy tego chcemy i tak czynimy, sprawujemy nasze zbawienie. Apostoł nie mówi tu o cielesnym człowieku, ale o klasie „umiłowanych”, wyjaśniając, że Bóg chce, abyśmy rozumieli, że ponieważ jesteśmy Jego synami, On sprawuje w nas swoją wolę.

Boski dział wielką pracą

Bóg uczynił coś dla nas, zanim jeszcze przyszliśmy do Chrystusa i był to wielki i ważny czyn, a mianowicie: kupienie nas ofiarniczą śmiercią Pana Jezusa i zarządzanie, by wiedza o tym do nas dotarła. Przez różne okoliczności, wydarzenia i sprawy naszego życia Bóg pokazał nam, w jaki sposób możemy się stać Jego dziećmi – przez pełne poświęcenie. Wszystko to jest działalnością Bożą i w Piśmie Świętym nazywane jest pociąganiem i powoływaniem. *„Żaden do mnie przyjść nie może, jeśli go Ojciec mój, który mię posłał, nie pociągnie”* (Jan 6:44), powiedział nasz Pan. Tym, który pociąga, jest Ojciec, ale przez Syna. Następnie bywamy powołani „powołaniem niebieskim” (Hebr. 3:1). Gdy przyjmujemy to powołanie na Pańskich warunkach, pewne ważne dzieło ma być w nas dokonane; a Bóg jest Tym, który dokonuje w nas tego dzieła.

Na innym miejscu Apostoł mówi o tej klasie: *„Wy Bożym budynkiem jesteście”* (1 Kor. 3:9). Pan Jezus mówił o takich: *„Jam jest winną macicą, a wyście latorośle”* (Jan 15:5). Ojciec jest tym wielkim winiarzem i On jest Tym, który latorośle oczyszcza i obcina, dając wszystkim doświadczenia potrzebne do rozwinięcia w nich owocu. Wszyscy potrzebujemy obcinania, aby rozwinąć w sobie to, co najlepsze, jako Nowe Stworze-

nia, i aby dowieść, do czego będziemy się najlepiej nadawać (Jan 15:1-2).

Tym sposobem Boska działalność w nas postępuje ustawicznie naprzód. On działa przez braci, przez swoje Słowo, przez różne doświadczenia życiowe i przez swoje kosztowne obietnice. Stosownie do tego, na ile miłujemy Boga, otrzymujemy pewne korzyści nawet z naszych doświadczeń. *„Tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są”* (Rzym. 8:28). Jeżeli to wiemy, to powinniśmy w duchu poddaństwa i zaufania przyjmować wszystko, cokolwiek na nas przychodzi. Bóg będzie nas nadal posilał swoim Słowem i coraz bardziej będziemy wzrastać w łasce, znajomości i podobieństwie Jego charakteru. W taki sposób On sprawuje w swoich dzieciach chcenie i skuteczne wykonywanie Jego upodobań. Coraz więcej pokazuje nam, jakie są Jego upodobania. Ktokolwiek staje się dzieckiem Bożym, rozpoznaje Jego wolę lepiej w późniejszym okresie, aniżeli rozumiał ją na początku, zaraz po swoim poświęceniu. Z czasem patrzy on na rzeczy pod zupełnie innym kątem, niż patrzył na nie, gdy dopiero co wszedł na wąską drogę.

W miarę jak Bóg działa w nas przez swoje Słowo, opatrność itp., mamy przyjmować odpowiedni dla Nowego Stworzenia pokarm, przyswajając go sobie, abyśmy przez to mogli rosnąć i nabierać siły charakteru, a tym samym przysposabiać się do Królestwa, do chwały, czci i nieśmiertelności, jakie są obiecane wiernym. A z pewnością owe wielkie błogosławieństwa i zaszczyty nie staną się naszym udziałem, jeżeli nie wypracujemy takiego charakteru, jaki uzna Pan. Apostoł napomina, abyśmy pamiętali, że najwięcej liczy się to, ile jako Nowe Stworzenia uczyniliśmy, walcząc przeciwko słabościom ciała i na ile przewyżciliśmy nieprzyjazne otoczenie. Do jakiego stopnia rozwinąłeś podobieństwo Chrystusowe w swoim charakterze?

Watch Tower
R-5758 (1915 r.)
„Straż” 1943/08 str. 115-116